

Porównanie poglądów:

Adam Urban (Obrona Prawdy, lipiec 2017)

Pastor Johnson (Teraźniejsza Prawda nr 117 rok 1948)

[właściwie to nie porównanie poglądów AU i PSJ, ale Twojego zrozumienia w tym zakresie.

Na niebiesko dodaję własne zrozumienie.]

Adam Urban	Pastor Johnson
<p>A.U. Dlaczego podaję tę uwagę, skoro nie ma w niej błędu? By pokazać, że bracia stojący przy prawdzie Paruzji i Epifanii mają podstawę w zarządzeniach prawdy do spotykania się dzisiaj w szerszym gronie niż tylko swój własny zbor i że zebrania te mają charakter zebrań domowych lub zamiejscowych danego zboru, a ich celem jest:</p> <ul style="list-style-type: none">- przyprowadzanie braci odchodzących od sfery prawdy Paruzji i Epifanii jako ich figuralnego domu (co masowo i na coraz większą skalę czynią bracia utożsamiający się lub w jakiś sposób zniewoleni przez LHMM) z powrotem do tej sfery jako ich figuralnego domu – zarówno w jej formie paruzyjnej, jak i epifanicznej;- publiczna obrona prawdy przed zalewem błędów obecnego kierownictwa LHMM, czego żaden zbor nie zrobi w pojedynkę we własnym gronie, zwłaszcza że jak dotąd zborów całkowicie wolnych od LHMM jest dopiero kilka;- głoszenie Prawdy Paruzji i Epifanii w jej czystej formie, tak jak Pan podał ją przez członków gwiazdnych i bronił przed skażeniem przez następnych Swych sług do roku 2004, tak by osoby zainteresowane prawdą nie musiały przechodzić przez kolejną sektę.	<p>P.J. Wyrażenie zgromadzenie domowe nasuwa myśl, że są niektórzy co opuścili sferę Prawdy, jako ich symboliczny dom; głównym celem tych zgromadzeń domowych jest, aby takich braci na powrót sprowadzić do sfery Prawdy, jako symbolicznego domu...</p> <p>... Zgromadzenia domowe zawierają w sobie dużą dozę tego, cośmy za czasów brata Russella nazywali pracą pozamiejscową (extension work), lecz teraz wysiłki zgromadzeń domowych mają na celu, oprócz przyprowadzania braci na powrót do sfery Prawdy jako ich domu, również pozyskiwanie ludzi poza Prawdą, naprzód przyprowadzania ich do Prawdy w formie parousyjnej, a później do Prawdy w formie epifanicznej.</p>
<p>z tego wynika że:</p> <ul style="list-style-type: none">- Zgromadzenie zebrania domowego jest skierowane do tych co opuścili sferę Prawdy [zgadzam się]- Zebranie zamiejscowe danego Zboru nie jest zamiejscowym dlatego, że odbywa się w innej miejscowości ale dlatego, że jest skierowane na pozyskiwanie osób, które jeszcze nie zetknęły się z Prawdą. <p>[błędny wniosek .</p> <p>Zebrania zamiejscowe w Paruzji nie miały za główny cel doprowadzać ludzi do Prawdy – bo nie taki był cel pracy ŻNIWA. Głównym celem było: pomagać poświęconym członkom Maluczkiego Stadka wyzwolić się z błędów w doktrynie i praktyce w jakich zostali uwięzieni przez wodzów z utracjuszy koron – co w rezultacie prowadziło do opuszczenia przez nich Babilonu. Zebrania zamiejscowe (a dokładnie „praca rozszerzania”) była głównie skierowana wobec poświęconych dzieci Bożych uwięzionych w Babilonie. Przy okazji występował również odzew od niepoświęconych, co było dodatkowym błogosławieństwem. (Zresztą bardzo często owe niepoświęcone osoby, były związane z członkami Maluczkiego Stadka opuszczającymi Babilon).]</p> <p>Nie mają więc te zebrania nic wspólnego z obecnie organizowanymi. Bo jeśli by tak było, to obecni na tych zebraniach byłiby (w zależności od definicji tego zebrania) tymi co albo opuścili sferę Prawdy albo tymi którzy nigdy z nią się nie zetknęli.</p> <p>A TAK NIE JEST.</p> <p>[błędny wniosek.</p> <p>Czy naprawdę uważasz, że w zebraniu domowym mogą brać udział tylko ci którzy „opuścili sferę Prawdy”? To, że ono jest skierowane do takich co „opuścili sferę Prawdy”, nie znaczy przecież, że mogą w niej brać udział tylko tacy. Co zresztą kiedyś dobrze rozumiałeś, gdy sami (jako zbor w Łańcucie) zorganizowaliście takie zebranie – i nie tylko, że wszyscy braliście w nim udział, ale również wysyłaście powiadomienie o nim do innych zborów stowarzyszonych z LHMM.</p> <p>A czy organizując jakiegokolwiek zebranie publiczne zabraniecie przychodzić na nie członkom własnego zboru (oprócz przewodniczącego i wykładowcy)? Powinniście, skoro ono jest przeznaczone dla tych, którzy nigdy się „nie zetknęli z Prawdą”. A co jeśli ktoś już raz się „zetknął z Prawdą” (bo np. był na jednym zebraniu zborowym albo publicznym)? Mówicie mu, że będzie zebranie ale już nie dla niego?</p> <p>Jest to błędne rozumowanie.</p> <p>Dodatkowo chcę zauważyć, że polskie tłumaczenie ma kilka skaz. Zdanie: „The home gathering partakes a great deal of the nature that we in Brother Russell’s day called extension work, except that now the efforts of home gatherings are for bringing brethren back to the sphere of the Truth as their home, and to win outsiders to the Truth, first, in its Parousia form and, second, in its Epiphany form.”</p>	

znaczy:

„Zgromadzenia domowe zawierają w sobie dużą dozę tego, cośmy za czasów brata Russella nazywali pracą rozszerzania, z różnicą że obecne wysiłki zgromadzeń domowych mają na celu przyprowadzać braci na powrót do sfery Prawdy jako ich domu i pozyskiwać ludzi spoza Prawdy, po pierwsze jej w formie Paruzyjnej, a następnie w jej formie Epifanicznej.”

Prawidłowa myśl brata Johnsona podkreśla **różnicę w rozumieniu „sfery Prawdy”** – tj. że obecnie nie chodzi jedynie o powrót do Prawdy Parouzyjnej, ale **również wejście do Prawdy Epifanicznej**.

Owe „obecnie organizowane zebrania” są m.in. dla Ciebie oraz innych osób, które są stowarzyszone z LHMM. Ponadto są skierowane do tych, którzy – z różnych powodów – przegapili postęp Prawd i utknęli od 1917 roku w różnych grupach epifanicznych. **Wiele osób spośród nich słucha tego co tam było mówione, nawet jeśli osobiście nie przyjeżdżają.** Słuchają, badają, czytają – i wyciągają swoje własne wnioski. Czy osoby obecnie stowarzyszone z LHMM czy z innymi organizacjami – są oni w ten sposób zapraszani aby **powrócili do Prawdy Parouzyjnej i zauważyli Prawdę Epifaniczną**, albo **powrócili do Prawdy Parouzyjnej i Prawdy Epifanicznej** (w przypadku osób utożsamiających się z obecnym LHMM). I rzeczywistość jak dotąd potwierdza, że to się dzieje.]

Wg 2Kor. 12:18 „Izaliśmy nie jednym duchem postępowali? Izali nie jednymi stopami?”

CZY NIE WZROŚLIŚMY W TEJ SAMEJ PRAWDZIE? I Apostoł pyta: Któż Cię różnym czyni...

[o tak. To samo można było powiedzieć w różnych okresach czasu, choćby w roku 1917. A jednak – większość wtedy odrzuciła Prawdę Epifaniczną, i z czasem mniej lub bardziej odeszła od prawdy Paruzyjnej, (choć pierwotnie myśleli, że tego nie czynią). Wszyscy mogą mówić, że „budują na Chrystusie”, lecz próby są po to aby wykazać **JAK BUDOWALI**. I o tym też Paweł mówi w kolejnych wersetach. Dlatego nie chcę być „Pawłowym”, „Apollosowym” lecz jedynie „Chrystusowym”]

A.U. Zgodnie z zarządzeniami Prawdy zapraszanie do usługi w takich zebraniach leży w gestii organizujących je zborów, które – znowu zgodnie z zarządzeniami Paruzji i Epifanii – mają prawo zaprosić „dowolnego wykwalifikowanego brata”, o którym zbor wie, że może usłużyć Słowem Bożym z korzyścią dla słuchaczy i dla chwały Boga.

P.J. Pytanie: — Kto ma prawo urządzać zgromadzenia domowe (home gatherings)?
Odpowiedź: — **Najpierw to prawo należy do zboru, który może zarządzić na zgromadzenie domowe, zapraszając ewangelistów, którzy zostali naznaczeni przez Ruch Świecko Misjonarski Epifanii, ażeby przemawiali na takich zgromadzeniach...**

... **Radzimy braciom, ażeby nikogo nie zapraszali do przemawiania na zgromadzeniach domowych, gdy kto nie ma oficjalnego naznaczenia jako ewangelista R. Ś. M. E. Zbory mogą jednak naznaczyć kogośkolwiek ze S W O I C H zdolnych starszych do przemawiania na pozamiejscowych zebraniach, które są przeznaczone dla publiczności.**

[Kilka uwag:

W angielskim nie ma „najpierw to prawo należy do zboru”, lecz „Przed wszystkim: to prawo należy do zboru”. (harmonijne są z tym dalsze wypowiedzi, m.in.: „ani Posłaniec Epifaniczny ani żaden z jego przedstawicieli nie mają prawa do zwołania zebrania domowego chyba, że zostaną do tego zaproszeni przez jakiś zbor”, oraz „nawet Posłaniec Parouzyjny nie posiadał takiego prawa”).

Po drugie: w odpowiedzi są podane dwa sposoby, w jaki zbor może naznaczyć mówców: (1) przez bezpośrednie zaproszenie ewangelistów LHMM (tj. bez pośrednictwa Posłannika Epifanicznego), (2) przez pośrednie zaproszenie ewangelistów LHMM (tj. za pośrednictwem Posłannika Epifanicznego).

Po trzecie: brat Johnson podał również (tłumaczenie własne): „Ale w zebraniach rozszerzania jakie są dla publiczności – zbory mogą wyznaczać do przemawiania swoich wykwalifikowanych starszych.” (“But in extension meetings which are for the public the ecclesias can appoint their qualified elders to speak.”). Nie miał więc tutaj na myśli „zebrań domowych” lecz po prostu „zebrania publiczne”.

Zatem – trzymając się całości tej wypowiedzi br. Johnsona, powinieneś uważać, że „zebrania domowe” mogły być organizowane przez zbory tylko do śmierci Posłannika Epifanicznego (bo nie można byłoby zaprosić mówców, a urząd jego ewangelistów przemijał z jego śmiercią – gdyż oni byli jego przedstawicielami w pracy ewangelizacyjnej).

A jednak przyznajesz, że takie prawo (wyznaczenia mówców na zaproszenie zboru) mieli przynajmniej bracia Jolly, Gohlke, Hedman. Czy to prawo posiadali dlatego, że byli Opiekunami Wykonawczymi LHMM, czy też dlatego, że mieli upoważnienie od Pana jako wodzowie części ludu Bożego? Oczywiście jest, że chodzi o ten drugi urząd, bo pielgrzymi i ewangeliści są zarządzani przez Wodza (urząd duchowy) a nie przez Opiekuna (urząd gospodarczy).

	<p>Co jednak, gdy nie istnieje już nikt posiadający takiego BIBLIJNEGO „upoważnienia od Pana” wskazującego na Pańskie wybranie na takiego wodza? Mogą być tylko dwie odpowiedzi:</p> <p>(1) albo zbor nie może już organizować „zebrań domowych” (bo nie ma komu wyznaczyć mówców)</p> <p>(2) albo zbor może organizować „zebrania domowe” lecz wyznaczać mówców <u>inaczej</u> niż wtedy, gdy był taki Wódz od Pana.</p> <p>Pierwsza możliwość jest niedorzeczna, bo sugeruje, że zbor może pomagać nieznanym Prawdy przyjść do niej, ale nie może udzielić pomocy tym, którzy Prawdę znali, lecz się od niej częściowo odwrócili.</p> <p>Zatem pozostaje tylko druga możliwość. I tutaj zbor ma pełne prawo skorzystać z innego posiadanego przez siebie prawa – może zaprosić „dowolnego wykwalifikowanego brata, którego uważa za odpowiedniego do wykonania tej usługi”. Czemu jednak owe zbory nie wybierają ewangelistów LHMM? O ile wiem – z dwóch powodów: (1) dlatego, że obecni ewangeliccy LHMM uważają że istnieje dziś Wódz ludu Bożego (co oznacza że są w błędzie a nie w Prawdzie – jak więc mogą pomóc innym wrócić do Prawdy, skoro sami ją opuścili?), oraz (2) dlatego że polski przedstawiciel zabrania im tego czynić (nawet przyjazd na takie zebranie jest „karany” a co dopiero jakakolwiek usługa – przykład R. Wigienka).]</p>
<p>A.U. Nie ma tu też żadnych ograniczeń terytorialnych, więc zbor w Chełmie, organizujący je w całej Polsce, nie narusza pod tym względem żadnych zarządzeń.</p>	<p>P.J. Pytanie: — Co znaczy wyrażenie zgromadzenia domowe (home gatherings)? Odpowiedź: — Jest to nazwa, jaką bracia brytyjscy używają na oznaczenie pracy ewangelicznej, jaka bywa zarządzana przez zbor (eklezyę) i przeprowadzana w POŚRÓD SWOICH lub S A S I E D Z T W A.</p> <p>[Zbor może zdefiniować granice terytorialne swojego działania w tej sprawie, na ile uważa to za odpowiednie – bo wszystko zależy od danej sytuacji. Bo co, jeśli jest jeden zbor w danym kraju? Gdzie są granice jego działalności?]</p> <p>Dzisiejsza sytuacja wygląda mniej więcej następująco: przez dłuższy okres istniał tylko JEDEN zbor w Polsce, który jako całość bronił Prawdy podanej przez członków gwiazdnych!</p> <p>Pomijanie owego kontekstu nie pozwala zobaczyć rzeczywistej sytuacji. A jeśli uważasz, że terytorium działania tego zboru jest mniejsze, to z jakiego upoważnienia to czynisz?</p> <p>Zresztą – kiedyś zorganizowaliście jako zbor Łańcut zebranie domowe w Rzeszowie (gdzie jest inny zbor). Czy obecnie potępiłbyś zbor Łańcut za to?]</p>
<p>A.U. Pytanie (1948): Czy zbor ma prawo zaprosić dowolnego brata, którego uważa za kompetentnego do przemówienia do niego, czy też przemowa taka może być zaplanowana tylko przez posłannika Epifanii lub jego przedstawiciela? (PT 352, 1948, p.44; TP 1948, 29)</p> <p>Odpowiedź: Ani posłannik Epifanii, ani jego przedstawiciel bez zaproszenia zboru nie ma prawa wyznaczać mówcy do przemówienia do niego; zbor ma prawo zaprosić dowolnego brata, którego uważa za kompetentnego do przemówienia do niego na temat prawdy. To właśnie z tego powodu prosimy zbory, które pragną wizyt pielgrzymkich, by przysyłały zaproszenie tej treści do posłannika Epifanii lub jednego z jego przedstawicieli w odnośnych krajach.</p> <p><u>I wniosek (A.U.) z wypowiedzi:</u></p> <p>Już samo pytanie dowodzi, że chodzi o mówców z dwóch różnych źródeł:</p> <ul style="list-style-type: none"> - dowolny brat uznany przez zbor za kompetentnego - ktoś zaplanowany przez posłannika Epifanii lub jego przedstawiciela, 	<p>P.J. Odpowiedź: Ani posłannik Epifanii, ani jego przedstawiciel <u>bez zaproszenia Zboru</u> nie ma prawa wyznaczać mówcy do przemówienia do niego; Zbor ma prawo zaprosić dowolnego brata, którego uważa za kompetentnego do przemówienia do niego na temat prawdy. To właśnie z tego powodu <u>(że Zbor ma prawo zaprosić)</u> prosimy Zbory, które pragną wizyt pielgrzymkich, by przysyłały <u>(swoje – Zborowe)</u> zaproszenie tej treści do posłannika Epifanii lub jednego z jego przedstawicieli w odnośnych krajach.</p> <p><i>W nawiasach moje zrozumienie logiki tekstu odpowiedzi.</i></p>

I wniosek (W.S.) z wypowiedzi:

Nie może to być „ktoś zaplanowany przez Posłannika Epifanii” bo właśnie Posłannik Epifanii odpowiada: „posłannik Epifanii, ani jego przedstawiciel ...nie ma prawa wyznaczać mówcy do przemówienia do niego (do Zboru)”
Zaproszenie od Zboru jest niezbędne do zaplanowania usługi.

[oczywiście, że AU pisząc: ”ktoś zaplanowany przez posłannika Epifanii lub jego przedstawiciela” miał na myśli tą oczywistość, że owo „zaplanowanie przez posłannika” było TYLKO I WYŁĄCZNIE na zaproszenie zboru a nie SAMOWOLNE.

Wiesz o tym przecież doskonale, i mógłbyś z powodzeniem znaleźć kilkadziesiąt wypowiedzi AU (z ostatniego roku) świadczących, że właśnie takie ma przekonanie. Zresztą, wynika to również z bezpośredniego kontekstu tej wypowiedzi AU, który w tym miejscu zbija właśnie ten pogląd, jakoby obecny rzekomy wódz miał prawo SAMOWOLNIE dyktować zborowi kogo ma przyjąć a kogo odrzucić.

Jeśli jednak chciałbyś tak stawiać sprawę, to dlaczego nie trzymasz się dosłownie wszystkiego co tu powiedział brat Johnson, tj. że owa wypowiedź odnosiła się tylko i wyłącznie do Posłannika Epifanii i do nikogo więcej (więc jest już nieaktualną)?

Wydaje się, że jest poważna rozbieżność między tym co myśli Adam Urban, a tym co nauczał Pastor Johnson...

[wydaje się jednak, że takiej niezgodności nie ma, lecz jest harmonia pomiędzy nimi (a raczej ich naukami, bo z powodu braku zdolności nie biorę się za ocenę „tego co myśli AU”.]

I ostatnie.

Jeżeli już tak powołujemy się na Brata Hedmana i przedstawiamy jego pismo o mianowaniu na pielgrzyma posiłkowego to zadajmy sobie trud przeczytania ze zrozumieniem:

„**Mianowanie Cię na Pomocniczego Pielgrzyma** (czyli od tego momentu gdy zostałeś mianowany – nie wcześniej – *dopisek mój*) **daje Ci przywilej** przyjmowania zaproszeń do przemawiania na zebraniach domowych, i konwencjach oraz specjalnych lokalnych zgromadzeniach zborowych w Twoim macierzystym Zborze lub gdzie indziej pod auspicjami Epifanicznego Domu Biblijnego Świeckiego Ruchu Misyjnego.”

[Trochę nie rozumiem.

Czy nie zauważasz, że to zdanie nie kończy się po słowach „lub gdzie indziej”? Owo mianowanie nie dawało prawa do przemawiania, ale prawo do przemawiania „pod auspicjami Epifanicznego Domu Biblijnego Świeckiego Ruchu Misyjnego Epifania”. Nikt kto nie posiada takiego mianowania nie mógł i nie może twierdzić, że przemawiając czyni to pod tymi auspicjami. Nie znam ani jednego przypadku żeby ktoś tak czynił.]

I dalej:

„Każdy Zbór poza Twoim macierzystym Zborem „jako Pani swego domu” w swoim zakresie działania ma prawo zapraszać Cię do usłużenia Jemu. Jednakże odkąd jesteś mianowany przez Epifaniczny Dom Biblijny wolałbym aby wszystkie takie usługi były potwierdzane przeze mnie (a w innych krajach przez moich przedstawicieli)”

[kontynuacja tej samej myśli: „każdy zbór ma prawo zapraszać Ciebie NAWET BEZ MIANOWANIA. Lecz odkąd zostałeś mianowany, to staraj się traktować mnie jako swojego kierownika w tej pracy.”]

Jeżeli uznajemy autorytet Brata Hedmana jako Wodza Ludu Bożego, uznajmy autorytet jego wypowiedzi.

[słusznie, tylko kto tutaj właściwie nie uznaje autorytetu tej wypowiedzi?]

I skan mianowania z 2015 roku który otrzymałem od Brata Leona Snyder:

Gdzie w nim jest mowa, że nauki tomów Parauzyjnych i Epifanicznych są nieważne?

Czym te dwa mianowania w swoich intencjach różnią się od siebie?

[Komentowany w artykule AU jest pogląd jaki został przedstawiony w TP nr 540. **Czy sugerujesz, że rzeczywistość jest inna niż treść zawarta w owej TP?**

Nie wiem również, które mianowania porównujesz, ale jeśli chodzi o mianowanie na ewangelistę z 1947 i mianowanie na pielgrzyma pomocniczego z 1992 – nie widzę tam nic o „ogólnych zasadach ustalonych przez LHMM”. **Być może dlatego, że wtedy takowych jeszcze nie było?]**

Kol.2:4

[a ja akurat nie traktuję Ciebie tak. Myślę, że jesteś szczerzy w tym co robisz, (tj., że nie działasz z zamiarem zwodzenia).]

Pozdrawiam

[również pozdrawiam – D.S.]

Lipiec 2017

[choć opracowałem niniejszą odpowiedź w dniu Twojej publikacji, z kilku powodów wstrzymałem się z jej przedstawieniem. Dziś ją publikuję, bo myślę, że będzie to właściwe. – 09.08.2017 – DS]